

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 22 lutego 1936

Rok 31

Nr. 88

Z uwagi na politykę Hitlera...

Wielka Brytania rozbudowuje swe lotnictwo wojskowe

Londyn. (PAT) B. minister lotnictwa lord Londonderry, który powrócił niedawno z podróży do Niemiec, gdzie odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem oraz szereg rozmów z najwybitniejszymi kierownikami polityki Rzeszy, podzielił się z przedstawicielami prasy wrażeniami z tej podróży.

„Nie ulega wątpliwości — mówił lord Londonderry —, że przy ustroju narodo- socjalistycznym dokonany się w Niemczech poważne zmiany. Wre- tam wyrażona praca, prowadzona w wielu dziedzinach z naruszeniem przepisów traktatu wersalskiego. Niemcy rozporządzają obecnie armią i lotnictwem wojskowym. Nie pochwalam gwałcenia traktatów, należy jednak stwierdzić, że wzbudziło ono wśród ludności wiarę w celowość polityki, za-

inicjowanej przez kanclerza Hitlera oraz powszechny podziw dla jego osoby.“

Lord Londonderry zakończył swoje

wywody wyrażeniem zadowolenia z powodu powziętej przez rząd W. Brytanii decyzji rozbudowy lotnictwa wojskowego.

Budżet oświaty i wyznań

O bezbożnictwie w szkole i niechęci pewnych władz do wychowania religijnego

Warszawa. (Tel. wł.). Piątkowe obrady sejmowe poświęcone były budżetowi ministerstwa oświaty. Naogół dyskusja nie wносиła żadnych ciekawych momentów. Referat p. Pochmar- skiego podkreślił konieczność zmniejszenia taksy administracyjnej i ułatwienia pracy nauczycielskiej. Przemówienie min. Świątosławskiego było o tyle charakterystyczniejsze, że podkreślił on, iż będzie realizował z całą skrupulatnością reformę szkolną, przy ścisłym przestrzeganiu ustaw, które stanowią obecnie podstawę prawną.

Po przemówieniu ministra wywiązała się ożywiona dyskusja. P. ks. Downar, dawny legjonista, skarżył się, że w ciągu ostatnich lat dokonano 50 tysięcy przeniesień nauczycieli dla dobra szkoły. W samym r. 1932/33 przeniesiono prawie 7 tysięcy nauczycieli. Wędrówka kosztowała około półtora miliona złotych. Szkoła nasza, pomimo swojej demokratyczności, nie wytrzymała próby. Szkoła powszechna niedostatecznie przygotowuje do szkoły średniej. W szkołach średnich opłaty są za wysokie. Wreszcie podkreślił, jako słabą stronę, niedostateczne nauczanie religii, nieprzychylnie ustosunkowywanie się pewnych władz szkolnych do Krucjaty Eucharystycznej, niedopuszczanie do szkół „Przewodnika Katolickiego“. Dotychczasowa polityka ministerstwa budzi poważne zastrzeżenia społeczeństwa

katolickiego, a były takie wypadki, jak sprawa ks. Kochańskiego, nieobsadzanie biskupstwa sandomierskiego, unieruchomienie komisji papieskiej.

Sprawę nauczania religii poruszył również ks. Lubelski, który zwrócił uwagę, że na czele komisji kwalifikującej podręczniki do szkół stoi Mandelbaum-Drzewiecki, o którym jeden z przyjaciół ks. arcyb. Cieplaka napisał, że był działaczem bolszewickim w Petersburgu.

Również pos. Tarnawski zwrócił uwagę na szkodliwe zmniejszenie nauki religii, oraz na konieczność podjęcia walki z bezbożnictwem. Jedno z pism, wydawanych przez związek wolnomysłicieli „Błyski“, czerpie wielkie zyski z ogłoszeń Państwowej Loterii Klasowej.

Wielkie oburzenie wywołało przemówienie rabina Rubinsteina z Wilna.

Po długiej dyskusji, która nie wniosła żadnych charakterystycznych momentów, przemawiał jeszcze min. Świątosławski, który oświadczył, że postulaty wysunięte w czasie dyskusji weźmie pod rozwagę. Jeżeli chodzi o naukę religii, to ta sprawa była przedmiotem jego niedawnej konferencji z arcybiskupem ks. Sapieha.

Po przyjęciu tego budżetu, odesłano do komisji wnioski zgłoszone, zaś wniosek posłanki Prystorowej o uboju rytualnym do komisji administracyjno-samorządowej.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Masyw Amba - Aladzi nową pozycją wojsk rasa Mulugety

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Makale: Resztki armji rasa Mulugety gromadzą się na ogromnym masywie góry Amba - Aladzi, gdzie u-

tworzona będzie nowa linja obronna abisyńska. Sądzą tu, że nie cała armja zdoła zająć tę pozycję strategiczną, gdyż znaczna liczba żołnierzy, którzy rozbiegli się w różne strony po ostatniej bitwie, nie chce wracać do armji cesarskiej i usiłuje przedostać się do swoich siedzib.

Rzym. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 132:

Marszałek Badoglio telegrafuje: Pierwszy korpus armji zajął mającą poważne znaczenie pozycję Aderat na południe od Buia. Lotnictwo jest bardzo czynne na całym froncie. Na froncie somalijskim bez zmian.

Adis Abeba. (PAT.) Donoszą z Desje: Lotnicy włoscy w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie zrzucali bomby na Kworam i Magalo, zrzucając bomby zapalające się. W Kworam padły od bomb 3 osoby i kilkanaście sztuk owiec.

Adis Abeba. (PAT.) Na froncie południowym zapanowała przerwa w działaniach wojennych, które są uniemożliwione przez ulewne deszcze.

Pozycje wojsk innych rasów

Paryż. (PAT.) Korespondent rzymski Havasa donosi:

Z komunikatu marszałka Badoglio wynika, iż pierwszy korpus gen. Santini posuwa się w kierunku południowym. Lewe skrzydło, które jest pod osłoną drugiego korpusu, usiłuje przeszkodzić siłom zbrojnym abisyńskim w Tigre i Tembienie do nawiązania łączności z wojskami rasa Mulugety na górze Amba-Aladzi.

Wojska abisyńskie w Tigre zajmują obecnie następujące pozycje: Wojska rasa Sejuma, które były w Abi-Adi, przesunęły się na zachód od rejonu Tsellemti na południe od rzeki Takaze. Wojska rasa Kassy, które były w Melfa, zbliżyły się do rzeki Gewa (dopływu Takaze w drodze do rejonu Semien). 20 tysięcy ludzi pod wodzą rasa Getaciu Abate rozłożyło się obozem pomiędzy Mai-Ugi i Bet-Maira a Amba - Aladzi. Silne rezerwy ześrodkowano nad jeziorem Asziangi. W Szire znajdują się w dalszym ciągu wojska rasów Hailu, Burru i Imru, a w Semienie wojska rasa Makonena, liczące 10 tysięcy ludzi. Wojska te rozlokowane są w terenie, na którym użycie czołgów i samolotów jest utrudnione.

Pozycja rządu Sarraut'a

Paryż. (Tel. wł.) Izba francuska na posiedzeniu przedpołudniowym zdecydowała większością głosów wypowiedzieć się za wnioskiem rządu, w imieniu którego premier postawił kwestję zaufania, przeciw natychmiastowemu podjęciu dyskusji nad wniesionymi do prezydium interpelacjami.

Za rządem opowiedziało się 380 posłów, przeciw 151.

Amnestja w Hiszpanji

Madryt. (Tel. wł.) Stały wydział parlamentu przyjął w piątek wieczorem jednogłośnie ustawę amnestijną. Rozporządzenie obejmuje wszystkie wykroczenia socjalne i polityczne. Wypuszczenie więźniów odbędzie się dziś.

Wyniki wyborów w Japonji

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów do parlamentu, które odbyły się dnia 20 bm. Z 14.110.770 uprawnionych do głosowania oddało głosy 11.123.234, liczba wstrzymujących się wynosi 2.987.546. Partja rządowa Minseito otrzymała 198 mandatów, opozycyjna Sejukaj — 87, partja Szowakaj — 9, Kokumin-Domei 3, niezależnych 8. Nie uzyskał mandatu m. in. dawny przywódca Sejukaj dr. Kisaburo Suzuki w Jokohamie.

Hindusi obrażeni

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że na zebraniu lekarzy hinduskich postanowiono bojkotować towary niemieckie, a w szczególności lekarstwa. Uchwała ta powzięta została wskutek ostatniego przemówienia kanclerza Hitlera w Monachium o wyższości rasy białej nad innymi.

Petarda w Rakowie

Częstochowa. (Tel. wł.) W tych dniach nieznani sprawcy rzucili petardę do mieszkania Jóska Pragi, właściciela jatki na Rakowie, przy ul. Limanowskiego. Wskutek wybuchu wypadły szyby w całym domu.

W związku z podrzuceniem petardy, nastąpiły aresztowania. Zatrzymano około 40 osób. Część po 24 godzinach zwolniono a reszta z pp. Konradem Blachnickim, Kazimierzem Studnickim, Stillerem, Samborem, Sudrą i Radeckim na czele pozostaje nadal w areszcie.

Katastrofa łamacza łodów

Moskwa. (PAT) O łamaczu łodów „Szaumjan“, który zaginął na morzu Kaspijskim, brak w dalszym ciągu wszelkich wiadomości. Na poszukiwanie statku wyjechały trzy parowce. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, łamacz łodów „Szaumjan“ zatonał wraz z 28 osobami załogi w pobliżu wyspy Czechen przy wybrzeżu Dagestanu.

Napady w Meksyku

Londyn. (Tel. wł.) Napady bandyckie w Meksyku mnożą się z dnia na dzień. W Tuxpan, w stanie Najari, bandyci napadli na transport pieniędzy. W wyniku strzelaniny zostało kilka osób zabitych i rannych. Bandyci obrabowali transport, zabierając 18 tysięcy pesos gotówki i zbiegli.

Zagadkowa śmierć

Londyn (PAT). W Kabinie pancernika „Ramillies“, który przybył z morza Śródziemnego znaleziono zwłoki komandora Andley Alltrees Hogga.

Jak sądzi, komander Hogg padł ofiarą wypadku. Znaleziono około niego zbitą szybę, a na ciele zmarłego ślady ran. Wszczęto dochodzenie.

Utworzenie rady portowej w Gdyni

Gdynia, 21. 2. W „Monitorze Polskim“ ukazało się zarządzenie ministra przemysłu i handlu o utworzeniu rady portowej przy urzędzie morskim w Gdyni.

Według rozporządzenia, rada portowa jest organem opiniodawczym i doradczym w sprawach dotyczących portu. W szczególności powołana ona jest do opinjowania i stawiania wniosków w następujących sprawach: projektów rozbudowy portu oraz jego urządzeń; taryf opłat portowych i innych przepisów w porcie; zasad eksploatacji portu; koncesji i dzierżaw długoterminowych na terenie portu; w sprawach, zleconych przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz przedstawionych przez urząd morski.

W skład Rady wchodzi: dyrektor urzędu morskiego lub delegowany przez niego zastępca jako przewodni-

czący, kapitan portu gdyńskiego lub delegowany przez niego zastępca, komisarz rządu m. Gdyni lub zastępca, przedstawiciel wojewody pomorskiego, 2 przedstawicieli min. skarbu, 2 przedstawicieli zarządu P. K. P., przedstawiciel Zw. Izby Przem.-Handl., delegowany na przeciąg jednego roku, dwóch przedstawicieli terytorjalnie właściwej Izby Przem.-Handl., delegowani na przeciąg jednego roku, 3 przedstawicieli rady interesentów portu w Gdyni, delegowani na przeciąg jednego roku, 3 przedstawicieli kupców eksportujących i importujących przez port gdyński, powoływani na przeciąg jednego roku przez min. przemysłu i handlu. Posiedzenie rady zwołuje przewodniczący nie rzadziej, jak raz na miesiąc.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 marca b. -

Powrót człowieka na bagna pontyńskie

Bezowocne wysiłki licznych wieków — Dwa lata wytężonej pracy faszystowskiej — Uprawne pola, ogrody i miasta

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Rzym, w lutym.

Nazwa bagien pontyńskich określała nizinę, położoną w południowych okolicach Rzymu, między morzem tyreńskim a górami lepińsko-azuońskimi.

Według źródeł historycznych, starożytni Rzymianie, oddani wyprawom wojennym, zaniedbali te z początku żyzne tereny, które stopniowo poczęły zamieniać się w bagniste obszary. Moczary rozrastały się stopniowo naskutek gromadzenia się wód deszczowych oraz wylewów górskich rzek. Wody spowodowały wadliwej budowy terenu niedostatecznie pochylonego ku morzu, oraz naskutek nadbrzeżnego wału dun, akumulowały się wewnątrz, nie znajdując dostatecznego ujścia ku morzu.

Bagnistość terenu oraz jego cieplarniany klimat zrodziły malarję, która, przybrawszy tu swą najgroźniejszą formę, stała się przyczyną zaniku życia ludzkiego. Malarja zabiła wszelką inicjatywę osuszenia tych terenów, które zaniedbane poprzez setki lat, ciągnęły się bezużyteczne i wrogie ludziom. Krajobraz ich był smutny i ponury: jak okiem sięgnąć, rozciągały się polacie błotnistych wód, miejscami pokryte trawą i szuwarami, tu i ówdzie tworząc stawy o brudno-zielonej wodzie — gdzieś tam, jak z oceanu, wyrastały kępy drzew, wyspy suchszego terenu z szafasami pasterzy, przebywających tu okresowo. Gęste opary i wylęwy zabójcze unosiły się ponad brzegami, nadając jego panoramie nastrój pogrzebowy i tajemniczy.

Od najdawniejszych wieków zwracała się myśl ludzka ku tym bezludnym terenom, lecz stale wysiłki pozostawały bezowocne. Czego nie dokonały Rzym starożytny i Rzym papieski, w pełni osiągnęły dopiero Włochy faszystowskie. Problem zdobycia nowych terenów w obrębie półwyspu Apenińskiego stanął na czele zagadnień społecznych wobec stałego rozwoju demograficznego. Nieproporcjonalność terenu do liczby jego mieszkańców była powodem przeludnienia w wielu częściach Włoch: rażący kontrast stanowił bezludne przestrzenie moczarów. Problem odrodzenia na nich życia ludzkiego dojrzał w erze faszystowskiej, która rzuciła hasło powrotu ku ziemi, odrodzenia życia agrarnego oraz osiągnięcia jak najwyższego stopnia wydajności każdej piędy.

Zrealizowania problemu dokonano w niewielkim odstepie czasu. Pierwsze kolumny wojska robotniczego zaatakowały wrogie moczary w r. 1931. Pracowano nocą i dniem — to, czego w normalnym biegu wypadków dokonuje ewolucyjna praca pokoleń, stało się dziełem dwuletniego wysiłku. Charakter obszarów pontyńskich zmienił się z dnia na dzień: rozpoczęto budować kanały, stawiać kolosy mechanicznych

pomp, wytrzebiać lasy, zaorywać przegniłe szuwary, zrównywać tereny — praca wrzała, a postęp był niezmierny. Spłynęły ku kanałom brudne niegdyś wody bagien, odbijając lśniąco słońce i lazur nieba, z wilgotnych lasów pozostały grupki drzew, urozmaicając swą zielenią uprawne ugory pól. Pustkowie stało się centrem nowego życia, ziemie pontyńskie, które niegdyś odstraszały ludzi, zamieniły się w ośrodek „emigracji“ wewnętrznej, jakimi dla Włochów dotąd były kraje zagraniczne Europy, Australji i Ameryki. Poprzez uprawę, pocięte siecią kanałów pola rozbiegły się drogi i autostrady, stopniowo wyrastać poczęły domki kolonizacyjne; ponad kanałami przerzucono mosty, wzdłuż brzegów rozsadzono drzewka owocowe.

Wkrótce poczęły wzrastać na nowej ziemi miasta, które noszą dziś nazwy: Littoria, Sabaudia i Pontonia. Nowe linie kolejowe i autobusowe zwożą tłumy turystów i gości zagranicznych, żądnych oglądania cudów techniki oraz woli włoskiego narodu własnymi oczyma.

Podczas wycieczki do tych bliskich

Rzymowi okolic trudno mi było nie podziwiać słonecznej panoramy ziemi pontyńskiej, której ponurą przeszłość znalazłem w opisach. Z podziwem (mając żywo w pamięci obrazy dawnych bagien pontyńskich) oglądałem to nowe życie ludzkie, liczące niewiele lat i jego pełnię objawów codziennych: na polach wrzała praca przy warkocie maszyn, tu i ówdzie ciągnęły woły świeżo zebrane i bodaj pierwszy plon, w ogródkach rozkwitły kwiaty, drzewka niosły swe pierwsze owoce, na jednym z podwórz igrały dzieci wokół matki, piorącej bieliznę przy studni.

Tegoż dnia, a było to w lecie, zwiedziłem miasto. Posiada ono, jak inne, nowopowstałe gmachy miejskie, kościoły, budynek szkolny, kamienice ze sklepami, kawiarenki oraz hotel. Powracając wieczorem autobusem turystycznym, spotkałam wiele dziewcząt i chłopców na rowerach, podążających ku miastu, przed małymi domkami tu i ówdzie gwarzyli mężczyźni, z kominiów dym ulatujący świadczył, iż wieczera była bliska. Wszystkie te zwykłe objawy życia codziennego przybrały tu dziwną ważność, mówiły one o triumfie człowieka nad niszczycielskimi elementami. Ziemia niegdyś pogardzana, nieużyteczna i niezdrowa stała się upragnioną przez wielu pozabawionych pracy i placówki bytu, a który tu po kilkuletnim trudzie zdobęda na własne kawał ziemi i własny dom.

W. M.

Żydzi przyczyną rewolucji w Paragwaju

Poprzedni rząd ochraniał interesy żydowskie z krzywdą rdzennej ludności

Asuncion. (PAT.) Pułk. Franco, który przybył do Asuncion, stanął od razu na czele prowizorycznego rządu.

Jeszcze przed jego przybyciem powstańcy przygotowali manifest, zawierający 36 punktów. W manifestie tym podane są przyczyny powstania.

Głosi on, że główną przyczyną obalenia rządu był zalew kraju przez cudzoziemców, przedewszystkiem zaś przez Żydów, którzy popierani byli przez obalony rząd.

„Gdy naród walczył na froncie — mówi odezwa — Żydzi rzucili się na kraj, aby wyssać z niego wszelkie soki. Lichwiarze, paskarze, kapitaliści i ludzie uchylający się od spełniania swych obowiązków, podporządkowali sobie wszystko, grabili i ujarzmiali rdzenną ludność. Kierownicy obalonego rządu zamiast dać im słuszną zapłatę za ich działalność, stali się rzecznikami wielkich przedsiębiorców i reprezentowali ich interesy, a nigdy interesy narodu, wojska i uczącej się młodzieży.“

Handel drobnymi monetami niemieckimi

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzenie, zabraniające przywozu do Niemiec banknotów markowych, wywołało w Polsce ożywiony handel drobnymi monetami niemieckimi, które nie są objęte zakazem przywozu. Niektórzy kupcy regulują eksporterów niemieckich w monetach srebrnych, oszczędzając znaczne sumy na kursie waluty.

Bank Rzeszy pouczył kupców niemieckich, że przyjmowanie należności w monetach srebrnych nie jest pożądane, a zapłaty za należności powinny być tylko przyjmowane w dewizach,

lub też w markach wolnych. Jak słychać, nie wydano formalnego zezwolenia przywozu monet srebrnych do Niemiec, lecz wydanie takiego rozporządzenia jest projektowane. Już obecnie na granicy niemiecka straż celna zapytuje się podróżnych, ile przewożą pieniędzy w markach srebrnych. (w)

Wycieczka obywateli miasta Kościuszko do Polski

Nowy Jork. (PAT.) Obywatele z miasta Kościuszko, w stanie Missisipi (sami rodowici Amerykanie), urządzają wycieczkę do Polski, która wyjedzie stąd dnia 1 lipca na m. s. „Batorym“.

Z CHWILI

O składzie osobowym obecnego Sejmu napisano już sporo. Społeczeństwo ma ustalony sąd o charakterze ciała, urzędującego przy ul. Wiejskiej.

Do oceny tej instytucji, widzianej od strony jej składu osobowego, przybywa przyczynek w postaci niewielkiej książeczki o Sejmie i Senacie czwartej kadencji w opracowaniu kogoś, ukrywającego się pod pseudonimem „Scriptor“.

P. Mackiewicz z Wilna na podstawie pracy „Scriptora“ dokonał podziału Sejmu i Senatu czwartej kadencji na dwie grupy:

Do grupy pierwszej należą ci posłowie, których głównym źródłem utrzymania przed uzyskaniem mandatu były pobory otrzymywane bądź ze skarbu państwa, bądź od samorządu, bądź od instytucji społecznych, bądź wreszcie od związków zawodowych, czy organizacji politycznych, innymi słowy ludzie, którzy główne źródło swojego utrzymania mieli związane z funduszami publicznymi.

Do drugiej grupy zalicza nałomiast utrzymujących się z pracy prywatnej.

Ciekawe są wyniki z tych obliczeń. Prowadzą bowiem do wniosku, że izby ustawodawcze — narówni z życiem społecznogospodarczym — są tożsame przez etatyzm.

Albowiem na 181 posłów-Polaków do grupy pierwszej (fundusze publiczne) należy 114 posłów, do grupy drugiej (praca prywatna) zaledwie 63 posłów.

W Senacie stosunek ten jest podobny, wynosi 52 do 32 senatorów.

Faktem jest, że zarówno w Sejmie jak i w Senacie te czynniki, które określa się mianem biurokracji, wzięły górę.

*

Do odnośnego zdania na tem miejscu zakradł się wczoraj przykry błąd drukarski. Zdanie winno brzmieć po prostu:

Jakie to mizerne widowisko, gdy różnego rodzaju żydowscy i „sanacyjni“ ujadacze dziennikarscy chcieliby się dobrać do tydek wydawnictwa naszego i jego czynników kierowniczych...

90-lecie powstania chochołowskiego

Zakopane. (Tel. wł.) W historii ludu wiejskiego świeci niegasnącym blaskiem chwila, kiedy dzielny lud podhalański chwycił za oręż, ażeby pozbyć się wroga — najeźdźcy. 90-ta rocznica tej chwili obchodzona jest w dniach 21—23 bm.

Po pierwszej części, która odbyła się w Zakopanem w dniu 21, wieczorem dnia 22 o godz. 19 zapłoną na wszystkich okolicznych górach symboliczne ognie na Ostrysz, Gubałówce, Giewoncie, Galicowej Grapie, Turbacz i wielu innych.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

17)

Coprawda, pomógł mu do niego Dygudej, który go nie opuszczał. Kazał mu przecisnąć się przez tłuszcę, upaść na kolana i drgającymi z uwielbienia ustami wygłosić szumną, łacińską przemowę. Car, zdumiony śmiałością Mikołajka, zatrzymał swego konia. Nie pozwolił dworskim bojarom precz przepędzić nieznanego chwalcy. Miał serce, pełne dobroćmi, bowiem był właśnie u szczytu swojego powodzenia. Podobały się mu pokornie wzniesione oczy i ramiona, zaś jeszcze więcej podobała się mu łacina.

Nabrał w Polsce zamiłowania do łaciny. Wydawała się mu ona językiem ludzi, wyższych nad tłum pospolity. Słyszał, że mówiono nim na dworach królewskich i na dworach wielkopańskich, zaczęł zapragnąć, aby mówiono nim także na jego dworze. Chciał mieć dookoła siebie jak najwięcej ludzi, którzy znali tę dostojną mowę. Był już osłuchany z jej brzmieniem i z jej tokiem. Dorozumiewał się nawet znaczenia słów, lubo władać nimi jeszcze nie umiał. Drażniło to jego próżność, po-

nieważ wszędzie i we wszystkim chciał być pierwszym. Wprawdzie mógł łatwo nabyć łacińskiej wiedzy od swych polskich dworzan, jednak wolał ich zadziwiać, niż od nich się uczyć. Tedy widząc milczące uznanie, z jakim słuchali płynnej swady nikczemnego pacholka, powziął nagłą myśl, aby w skrytości uczynić go swym nauczycielem i kiedy przyjdzie sposobna chwila, zabłysnąć od niechcienia przed cudzoziemskimi panami swobodną i doborową łaciną.

Był z usposobienia człowiekiem skrego czynu. Niezwłocznie okazał Mikołajkowi większą łaskę, niżeli zamierzał okazać w pierwszej chwili. Dowiedział się, że jest szlachcicem, zaś ponadto uczonym, podniósł go z jego mizernego stanu. Uczynił go swym sługą pokojowym, czyli, jak wtedy w Polsce się mówiło, swym komornikiem. Polubił jego zręczność, jego dowcip i przebiegłą układność. Na złość swym bojarom, którzy płaszczyli się niegodnie o zaszczyty, raz wetknął mu do łapy rycerski buzdygan. Dla krotkości nazwał go pułkownikiem. Poczem sam uwierzył w jego nową godność i do jeszcze większej dopuścił poufałości.

Car Dymitr Iwanowicz nigdy nie otwierał grzesznej skrytości swego burzliwego serca ani przed patriarchą, ani przed żadnym innym władcyą prawosławnym, ale czynił częste zwierzenia przed swoim famulusem. Mikołajek nie był w ciemni bity. Umiał pa-

trzeć i słuchać. Niebawem o carskiej osobie i o carskich rządach wiedział więcej od Bojarskiej Dumy. Znał się na wartości tych tajemnic. Chował je w głębokościach swego ostrożnego milczenia, dzieląc się nimi tylko z Dygudejem.

Straszliwy dziadyga tak samo szczerzył swe kły na prawników moskiewskich, jak przedtem to czynił na odpustach polskich. Z żebrającą pogardą zdawał się nie dbać o sprawy doczesnego świata, jednak był w zmoście z miejscowym talatajstwem i wiedział, jak w Moskwie trawa rośnie. Wiedział nawet więcej od samego Hosudara. W porę zdążył ostrzec Mikołajka przed krwawym rozruchem, w którym dał gardło ten moczarski samozwańczy i marne zginęła siła ludzi polskiego narodu. Zausznik carski miał czas unieść swój pułkownikowski buzdygan, ogłosić z dzięgi i złotych klejnotów podstępne schowki carskie, ba, nawet przywłaszczyć sobie niektóre ubiory swego nieszczęsnego pana. Ukrył je przy pomocy Dygudeja, poczem w dziadówskich łachmanach razem z nim i razem z pokradzionymi dostatkami zwonął z moskiewskiej stolicy.

Strasząc po drodze ciemne chłopstwo wilczymi ogonami, które uwiązywali do swych zadków, przedarli się obaj bez szkody do niezbrodzonych pustaci i borów, gdzie żyły swobodnie wilki, dziki, łosie i niedźwiedzie, zaś nad nielicznymi osadami ludzkimi

wątpliwy regiment i jeszcze wątpliwą pieczę z ramienia króla polskiego sprawował Pan Jan Piotr Sapieha, Starosta Uświacki.

Dla bezpiecznego wytchnienia zachinęli w te uroczyska, śledząc z nich rozerwanie i zabój, co pożarem bratobójczej wojny jęły ogarniać wszystkie dzierzawy moskiewskie. I znowu przez czas jakiś było głucho o Mikołajku w gospodach krakowskich. Wspominało o nim coraz rzadziej, bo czyż można długo pamiętać o tych, co jakoby rozplynęli się w cieniu? Ci, co jeszcze o nim nie zapomnieli, byli przekonani, że zginął w rzezi lub dostał się do niewoli, jak tylu innych, którzy zlakomili się na weselne biesiady u carskich stołów.

Baweli, szybały jawią się często, gdzie ich nie posiano. Mikołajek, nad którym już postawiono krzyżyk, niespodziewanie zawitał do Krakowa. Przybył tam tego samego dnia, kiedy swą radę koronną raczył przyjmować na posłuchaniu Król Jego Mość. Wprawdzie nie przyjechał w sto koni, bo tylu jeszcze nie ukradł, jednak po jego czeladzi i po jego cholewach znać już było pana całą gębą. Nosił się o kazale i bardzo hucznie. Miał na sobie strój piękny, prawdziwie adziamski, jak przystało na pułkownika, co nawyk do wielmożności w pałacach carskich i mienił się chełpliwie, jeżeli nie najlepszym druhem, to przynajmniej najzaufanym dworzaniem Pana Starosty Uświackiego.

Kalendarz rzym.-kat.
Luty
22
SOBOTA
Kalendarz słowiański
Sobota: Wroclawa
Niedziela: Przedslawy
Stoica: wschód 6,57
 zachód 17,17
 Długość dnia 10 g. 20 min.
Ksiezyc: wschód 6,26 zachód 17,16
 Faza: Now o godz. 20.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Ignacego Gawronskiego o godzinie 15 z kapł. cment. na Górczynie. — Sp. Wincentego Szukaly o godz. 15,15 z kapł. cment. św. Marcina na Górczynie. — Sp. Anny Kuklińskiej o godzinie 16 z kapł. cment. na Jezycach.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rigoletto”.
Teatr Polski: Dziś — „Pan Damazy”. Premiera.
Teatr Nowy: Dziś — po pol. „Za siedmioma górami”. — Wieczorem „Egzytyczna kuzynka”.

Komunikat meteorologiczny

W południowych i zachodnich dzielnicach utrzymywało się zachmurzenie duże, miejscami z opadem śnieżnym, poza tem było dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: — 3 stopni na Hali Gasienicowej, — 4 w Zakopanem, Cieszyń i Zaleszczykach, — 6 we Lwowie i Katowicach, — 7 w Krakowie, — 9 w Poznaniu i Łodzi, — 10 w Warszawie i Gdyni, — 11 w Pińsku, — 12 w Lublinie, — 16 w Wilnie, — 17 w Lidzie, a — 18 w Dzierżyszkach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.: W dalszym ciągu mroźno. Na południu i na Pomorzu chmurno z zanikającymi opadami śnieżnymi, poza tem dość pogodnie. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Z Tygodnia Pomocy Bezrobotnym

LEGITYMACJE DO LIST SKŁADKOWYCH

Chcąc zachować ostrożność i uchronić się przed niepowołanymi osobami przy odbiorze pieniędzy na listy składkowe, miejski komitet pomocy bezrobotnym wydrukował specjalne legitymacje obrazkowe z podpisem tymczas. prezydenta miasta i przewodniczącej danego okręgu, zaopatrzone w urzędową pieczęć miejską.

DZISIEJSZA KWESTA ULICZNA

W dzisiejszą sobotę kwestują na ulicach miasta po raz drugi urzędnicy Poznańskiej Kolei Elektrycznej, urzędnicy sądowi oraz urzędnicy Funduszu Pracy. Poza tem do kwesty zgłosiły się niektóre organizacje społeczne oraz osoby niezrzeszone. Jest to ostatnia kwesta tygodnia.

PORANEK WOKALNO-MUZYCZNY NA BEZROBOTNYCH

Na zakończenie tygodnia pomocy bezrobotnym odbędzie się jutro o godz. 12,15 w Teatrze Wielkim poranek wokalmuzyyczny, na którego program złożą się m. i. przemówienie J. Eksc. ks. biskupa Dymka, przemówienie red. Jarochońskiego, produkcje muzyczne i wokalne. — Ceny biletów bardzo przystępne.

Pogrzeb śp. Sielskiego

Konin. (Tel. wł.) W ub. środę we Wyszynie o godz. 7 rano odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych śp. Wawrzyńca Sielskiego i śp. Młodziniaka.

Na wieczny spoczynek zwłoki odprowadził ks. dr. Grzymała z Konina. Za trumnami postępowały rodziny śp. Zmarłych. Silny oddział policji patrolował cmentarz i drogę.

W dniu 20 bm. o godz. 7 rano odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w dniu 17 bm. w Wyszynie śp. Busy z Paprzołki.

„Ludzki” kasjer miejski

Toruń. (Tel. wł.) Za niedozwolone praktyki aresztowano urzędnika kasy głównej zarządu miejskiego w Toruniu, Jana Żbikowskiego.

Żbikowski, chcąc ułatwić „na własną rękę” licznym podatnikom wpłacenie do kas magistrackich kwot z tytułu rozmaitych podatków, proponował im spłatę podatków na raty.

Urzędnik pobierał raty w wysokości 10, 20 i 30 zł, wystawiając sfałszowane kwity. Transakcje te załatwiał Żbikowski bez świadków.

IGNACY CHRZANOWSKI

(w 70-lecie urodzin wielkiego Polaka i uczonego)

w najnowszym numerze tygodnika „GŁOS”

Adres: Poznań, św. Marcin 65.
 Prenumerata miesięczna 70 groszy, kwartalna 2 złote

Walka marjawickich „biskupów”

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi ponownie znalazła się sprawa marjawitów, toczących spór o dom parafjalny przy ul. Franciszkańskiej 29. Tło sprawy przedstawia się w ten sposób:

W roku 1923 sekta marjawitów była w stadium organizacji i, nie będąc zalegalizowaną, nie mogła występować jako osoba prawna. Ówczesny kierownik sekty, Kowalski, otrzymał pieniądze na nabycie posesji, a akt kupna sporządził na swoje nazwisko. W ten sposób, zgodnie z prawem, nieruchomości, przedstawiająca wartość ok. 450 tys. zł i nabyta za pieniądze składkowe członków sekty, jest dziś własnością „biskupa” Kowalskiego.

Po rozłamie wśród marjawitów, „biskupi” Feldman i Buchole wystąpili o nadanie tytułu własności do spornej nieruchomości parafji marjawickiej św. Franciszka z Asyżu w Łodzi, a to z tej racji, że nieruchomości nabyta została za pieniądze parafjan. Jedynie ze względu na niemożność sporządzenia aktu prawnego przez parafję, która wtenczas prawnie nie istniała, akt sporządzony został na nazwisko Kowalskiego.

Na sali sądowej zgromadziło się wielu „duchownych” marjawickich, zarówno zwolenników Feldmana, jak i Kowalskiego. Pełnomocnik Kowalskiego zaznaczył, że dom sporny, zgodnie z aktem, jest własnością Kowalskiego, a parafjanie mogą skarżyć go o zwrot pożyczonych pieniędzy na zasadach waloryzacji. Sąd po rozpoznaniu sprawy zapowiedział ogłoszenie wyroku na 6 marca br.

Po zakończeniu rozprawy na ulicy, przed gmachem sądowym, doszło do kłótni i obelg między marjawitami.

TEATR WIELKI

DZIŚ gościnny występ znakomitego barytona

Witolda Rożańskiego - d'Antone

w operze Verdiego „RIGOLETTO”

Duże zainteresowanie wywołała zapowiedź występu znakomitego barytona scen zagranicznych **Witolda Rożańskiego d'Antone** w partii tytułowej opery „Rigoletto”. — Zagranicą występuje **Witolda Rożański** d'Antone zaliczane są do prawdziwych wydarzeń artystycznych, szczególnie gdy kreuje postać Rigoletta, którą odtwarza w sposób mistrzowski. Fascynująca gra i głos o nadzwyczajnym pięknem brzmieniu, oto walory, dzięki którym **Witold Rożański** wyróżnił się z pośród licznych znanych barytonów.

Partnerami znakomitego gościa będą: **Marja Kaupé** (Gilda), **Dr. W. Roessler-Stokowska**, **Stanisław Roy**, **Karol Urbanowicz**, **R. Cirin**, **Antoni Warchalewski** i **Jan Gruszczyński**.

Reżyser: **Karol Urbanowicz**, kapelmistrz: **Stefan Barański**. Nowe dekoracje aktu I i III **Zygmunta Szpingiera**, choreografia: **M. Statkiewicz**.
 Ceny biletów normalne. Kupony zniżkowe ważne.

Katastrofa w kopalni

Czterech górników utraciło życie, jeden ciężko ranny

Sosnowiec. (PAT) Wczoraj przedpołudniem wydarzyła się na kopalni „Dorota” koło Kazimierza katastrofa górnicza. W czasie rozsadzania ścianę węgla poczęły się wydobywać gazy węglowe i równocześnie posypały się zwały kamieni. Skutkiem katastrofy jeden z górników poniósł śmierć na miejscu, jeden zaś odniósł ciężkie rany, a trzech zasypały walące się zwały węgla.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową celem wydobywania trzech zasypałych górników. Z pod gruzów wydobyto już tylko ich zwłoki. W ten sposób liczba zabitych ofiar katastrofy wynosi 4 osoby.

Powód wybuchu ustali specjalna komisja. Dalsze wydobywanie węgla z kopalni wstrzymano, gdyż gazy, rozchodzące się po całym szybie, zagrażały pracującym.

Śnieżyce nad Bałtykiem i Skandynawią

Berlin. (PAT) Szalejące w dalszym ciągu olbrzymie zawieje śnieżne w południowej Skandynawii i nad Bałtykiem oraz w północnych Niemczech powodują wielkie opóźnienia w komunikacji. Od 36 godzin gęsta mgła uniemożliwia wszelką komunikację morską na morzu Północnym i Bałtyku. U ujścia Łaby stoi znów na kotwicy wielka ilość statków. Komunikacja kolejowa pomiędzy Kopenhagą a Niemcami jest prawie całkowicie zahamowana. Wczoraj dzienny pociąg dotarł do Kopenhagi z 6-godzinnym opóźnieniem, natomiast nocny pociąg, który według rozkładu przybyć miał o 6-tej rano, znajdował

się jeszcze w godzinach przedpołudniowych koło miejscowości Nykoebing na wyspie Falster.

Kopenhaga. (PAT) Trudności komunikacyjne, wywołane przez nawałnice śnieżne, trwają już trzy dni, a nie nie zwiastuje polepszenia sytuacji. Dwa pociągi osobowe, wiozące przeszło 200 pasażerów, utknęły wczoraj w śniegu, wskutek czego pasażerowie musieli spędzić w pociągach całą noc i część dnia. Opady śniegu utrudniły do tego stopnia dowóz żywności, że wczoraj do Kopenhagi nadeszła tylko połowa normalnych dostaw mleka i piąta część dostaw mięsa.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W piątkowym ciągnięciu ważniejsze wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

50.000 zł na nr.: 122 152,
 25.000 zł na nr.: 183 671,
 Po 10.000 zł na n-ry: 44 357, 178 981,
 Po 5.000 zł na n-ry: 54 233, 88 514, 188 569,
 Po 2.000 zł na n-ry: 27 371, 122 325, 142 333,
 Po 1.000 zł na n-ry: 65 137, 35 027, 39 085. (w)

Skutki trzęsienia ziemi

Łondyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Tokio, w mieście portowym Osaka wydobyto z pod gruzów 5 zabitych i 16 rannych. W Osaka uległo zniszczeniu 26 domów przez trzęsienie ziemi, a 12 przez pożar.

W innej miejscowości, między Osaka i Kobe, zostało 10 robotników zasypanych przez trzęsienie ziemi. Los ich jest nieznan.



Zabawa K! Hermesia

Pięknie udekorowana barwami korporacyjnymi oraz emblematami bratnich korporacji sala restauracji „Adria”, zapelniona się w czwartek gośćmi korporacji Hermesia. Wieczorek odbył się przy współudziale korporacji Poznański i Chrobry, delegatów prawie wszystkich korporacji, filistrów z ojcem korporacji p. dyr. Mikołajczaka na czele, oraz starszego społeczeństwa z oczywistą przewagą kupiectwa.

Przygotowany z wielkim nakładem sił przez komitet w osobach prezesa p. Kaźm. Krynke i p. B. Strazna wieczorek dał okazję spędzenia w miłym gronie jednego z ostatnich wieczorów karnawału. Niestrudzona orkiestra restauracyjna i wesoły wódzirej p. Edm. Cieślak ożywiały zabawę walczykami, trojczakami, czy wreszcie kotyljonami. Wyprowadzony przez p. dyr. Mikołajczaka z p. Sikorską, a w drugiej parze p. adw. Jagielskiego z p. Mikołajczakową polonez zakończony został wspólnym odpiewaniem „Gaudeamus”. Wieczorek sam jednak skończył się dużo później, bo o świcie. (a.)



Przypominamy w ostatniej chwili o **Balu Pozn. Tow. Muzycznego w sobotę, 22 lutego** w pałacu Działyńskich. Najświetniejsza zabawa sfer kulturalnych i artystycznych.

zr 168

Samobójstwo

W pobliżu stacji Kotomierz w powiecie bydgoskim, znaleziono na torze zwłoki mężczyzny, rozszarpane przez pociąg. W zmarłym rozpoznano 21-letniego Władysława Królikowskiego z Bydgoszczy. W pobliżu miejsca wypadku znaleziono płaszcz i strzępy podartych dokumentów osobistych.

Jak się okazało, Królikowskiego widział przed wypadkiem, chodzącego po torze, strażnik torowy. Gdy zwrócił mu uwagę, że tor kolejowy nie jest miejscem przechadzek, gdyż łatwo o przejechanie, nieznajomy odpowiedział: „Nie nie szkodzi!” i nie schodził z toru.

Wobec tego przypuszcza się, że Królikowski popełnił samobójstwo. Przyczyn tragicznego kroku nie zdołano jednak ustalić. (kl)

UWAGA KINOMANI I RADIOSŁUCHACZE!

WSZYSCY dziś w sobotę o godz. 22 min. 15. **PRZY SŁUCHAWKACH I GŁOSNIKACH!** Z Warszawy nadana będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie niezwykle interesująca audycja: Wielka Akademia Filmowa z okazji ukończenia nowego, wspaniałego polskiego filmu p. t. „JEGO WIELKA MIŁOŚĆ” z udziałem wykonawców czołowych ról **STEFANA JARACZA**, **LENY ŻELICHOWSKIEJ**, **STANISŁAWA SIELAŃSKIEGO**, współreżyserki filmu **STANISŁAWY PERZANOWSKIEJ** oraz popularnego dziennikarza filmowego **MIĘCZYŚŁAWA SZCZESNEGO**. Film „JEGO WIELKA MIŁOŚĆ” ukaże się niebawem na ekranach kin **APOLLO** i **METROPOLIS** jako jeden z następnych programów.

p 3019

SPORT

Hokej na lodzie

Turniej o puchar starosty kraj. Begalego rozpoczęty został w piątek wieczorem dwoma spotkaniami półfinałowymi, które przyniosły następujące wyniki:

AZS — WKS 6:2 (1:0, 3:0, 2:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Krzyżagórski i Thierling po dwie oraz Staph i Kaźmierczak po jednej. Obie bramki dla WKS uzyskał Laskowski.

Warta — Pogoń 11:1 (6:0, 2:1, 3:0). Łupem bramkownic podzielił się Tadecki 4, Urbanscy po 3 i Adamski. Honorowy punkt dla Pogoni zdobył Rodziejczak.

Dziś spotykają się: o godz. 19,15 WKS i Pogoń o trzecie miejsce oraz o godzinie 20,30 Warta i AZS o pierwsze miejsce. Mecze odbywają się na lodowisku AZS przy ul. Noskowskiego.

Kanada — Austria 2:1 (0:0, 0:1, 2:0). Rozegrane w piątek wieczorem we Wiedniu spotkanie miało nadzwyczajny dramatyczny przebieg, zanosilo się bowiem na nową sensacyjną porażkę Kanady. Austriacy grali doskonale i w drugiej tercji uzyskali prowadzenie przez Demmera. Dopiero w ostatniej tercji, kiedy Austriacy osłabli na siłach, do głosu odszli Kanadyjczycy, którzy wyrównali przez Thomsona, a później uzyskali zwycięską bramkę przez Sinclaira. (Tel. wł.)

Gry sportowe

Polska — Estonia 34:29 (19:5). Międzynarodowy mecz, rozegrany w Warszawie w piątek wieczorem, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem koszykarzy polskich. Gra była ciekawa, prowadzona w szybkim tempie, narzuconem przez Polaków, którzy grali doskonale i wygrali zasłużenie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Nagły zgon.** Wczoraj po południu zasnął nagle na Alejach Marcinkowskiego budowniczy Aleksander Wolniewicz z Poznania, mieszkający na Wielkiej Garbarach 9, który, wchodząc do gmachu urzędu pocztowego, upadł na ziemię. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do kostnicy okręgowego szpitala wojskowego. Zmarły budowniczy liczył 53 lata. (kl)

— **Wypadek narciarza.** Przy skoku na nartach złamał nogę w podudziu 17-letni uczeń gimnazjalny Zygmunt Hofman z Puszczykowa (ul. Źródłana 6). Kontuzjonowanego narciarza przewieziono do szpitala miejskiego. (kl)

— **Włamanie na stacji kolejowej.** — Jednej z ubiegłych nocy nieznani złoczyńcy włamali się do kasy stacji kolejowej w Wieleniu. Złodzieje rozbili kasę kolejową i zabrali 8,60 zł w gotówce, fałszyfikat dwuzłotowy i znaczki wartości kilku złotych. Ponadto padło łupem złodziei 20 kg. węgla i koc, przechowany jako bagaż. (kl)

Rzeczy wręcz nie do wiary

P. Wieliczka - Wieliczker sam o sobie

Katowicka „Polonia” daje zestawienie tego, co sam o sobie przed różnymi sądami zeznał „historyk powstania wielkopolskiego” p. Wieliczka - Wieliczker. Zestawienie to czyta się, jak anegdota wręcz fantastyczna. Powtarzamy je poniżej z niewielkimi skrótami:

Pan Wieliczka - Wieliczker był przez sześć lat kierownikiem Biura Historycznego, był członkiem zarządu Tow. dla Badań Historii Powstania Wielkopolskiego, był członkiem Komisji Krzyża i Medalu Niepodległości dla Wielkopolski, był członkiem zarządu głównego Związku Weteranów Powstań Narodowych. Życiorys człowieka, zajmującego tak poważne stanowisko w społeczeństwie polskim, musi budzić ogólne zainteresowanie.

Tymczasem życiorys ten p. Wieliczka - Wieliczker stara się ukryć w głębokiej tajemnicy.

W zeznaniach jego przed władzami sądowymi jest pełno sprzecznych ze sobą informacji, i władze sądowe miały dużo kłopotów, chcąc ustalić, że właściwie o p. Wieliczka-Wieliczkerze nie konkretnego nie wiedzą.

W zeznaniach przed władzami sądowymi Wieliczka-Wieliczker podaje m. in., że urodził się 25. 9. 1880 w Krakowie i otrzymał na imię Zygmunt. Ojcem jego ma być Henryk Wieliczka. Jak matkę było na imię i jak się z domu nazywała, tego p. Wieliczka-Wieliczker przypomnieć sobie nie mógł.

Sąd, przeprowadzając dochodzenia, nie mógł jednak ustalić, czy p. Wieliczka-Wieliczker faktycznie urodził się 25. 9. 1880 w Krakowie. Przyznał się zatem p. Wieliczka, że urodził się pod nazwiskiem Wieliczker, i dopiero III. armia zezwoliła mu na zmianę nazwiska z Wieliczker na Wieliczkę. Ale i pod nazwiskiem Wieliczker władze nie mogły ustalić, czy Wieliczka jest faktycznie tym, za kogo się podawał, nie posiadał bowiem żadnego dokumentu, któryby zezwalał na zmianę nazwiska.

Innym razem p. Wieliczka przed sędzią śledczym zeznał, że ojcu na imię było Henryk, matce — Alberta z domu Bolgard. Ma trzech braci i siostrę. Z rodziną jednak od 1913 r. nie ma żadnych stosunków i nie ma najmniejszego pojęcia, co się z nią dzieje, gdzie członkowie jej żyją itd.

W roku 1912 cała rodzina Wieliczkerów, która była wyznania mojżeszowego, przeszła na katolicyzm i zmieniła nazwisko. Tyle podał p. Wieliczka-Wieliczker.

I te zeznania budzić muszą wątpliwości. Wiemy, że rodzina p. Wieliczki dotąd nosi nazwisko Wieliczker i jest wyznania mojżeszowego. Czy p. „Zygmunt” Wieliczka przeszedł na łono Kościoła katolickiego, tego sąd nie ustalił.

Zeznał p. Wieliczka dalej przed

sądem, że uczęszczał do szkoły realnej w Krakowie, następnie do szkoły realnej we Lwowie, gdzie uzyskał maturę i później złożył egzamin państwowy na inżyniera. Jako student należał do korporacji „Jagiellonia”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności p. Wieliczka zagubił wszelkie dokumenty, stwierdzające prawdziwość jego twierdzeń, a sąd, przeprowadzając dochodzenia, ustalił, że ani Wieliczka, ani Wieliczker do szkół wyżej wymienionych nie uczęszczał i egzaminu państwowego nie zdawał.

Po ukończeniu szkół we Lwowie — według własnych zeznań przed sądem. p. Wieliczka-Wieliczker wyjechał na praktykę do Wiednia, później do Berlina, gdzie miał pracować w firmie Orenstein i Koppel, następnie miał wrócić do Lwowa i w roku 1913 we Lwowie poślubił Janinę Szwedzińską, poznaniankę, pochodzącą z Borku, pow. krotoszyński.

Żona p. Wieliczki, przesłuchiwana w urzędzie policyjnym, podała, że poślubiła Wieliczker w Krakowie w roku 1912. Znowu zachodzą więc sprzeczności.

W roku 1913 — według zeznań p. Wieliczki — przeniósł się on do Warszawy, gdzie z niejakim Maciejewskim prowadził biuro inżynierskie. Gdy wybuchła wojna, p. Wieliczka - Wieliczker został internowany przez Rosjan. Przewieziono go do Wiatki, a później do Orla, skąd w lipcu 1915 zbiegł przez Rumunię do Wiednia.

W Wiedniu p. Wieliczka - Wieliczker jako podejrzany o szpiegostwo został aresztowany i osadzony w więzieniu. Dzięki interwencji jego ojca, majora wojsk austriackich, został uwolniony. Następnie został powołany do wojska i wysłany „na front czarnogórski”.

Przez rok 1916 do 1. 2. 1917 — p. Wieliczka - Wieliczker mówi o sobie — znajdował się on w szpitalu w Wiedniu, potem „walczył” na froncie galicyjskim do końca. Następnie, gdy Austria się rozpadła, p. Wieliczka - Wieliczker zgłosił się do Legji Oficerskiej we Lwowie, której dowództwo przydzieliło go do 29 p. p. w Kaliszu.

Przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia sądowe ustaliły wręcz co innego: p. Wieliczka otrzymał urlop od władz austriackich. Ze Lwowa wyjechał 10. 10. 1918 do Krakowa, zaś z Krakowa wyjechał 16. 11. 1918 za kartą urlopową do swojej żony, znajdującej się w Borku (Wielkopolska). Nigdzie nie zdołano stwierdzić, że p. Wieliczka-Wieliczker został przydzielony do 29 p. p. w Kaliszu.

Dokładnej daty, kiedy właściwie p. Wieliczker przestał istnieć, a jego miejsce zajął p. Wieliczka, też nie zdołano ustalić.

Ciekawych informacji o p. Wieliczce

udzielił władzom sądowym p. Wawrzyniak, który jako dowódca oddziałów powstańczych w Ostrowie, poznał p. Wieliczkę w Kaliszu i wprowadził go do szeregów powstańców wielkopolskich. Pan Wawrzyniak podał, że p. Wieliczka przedstawił mu się w mundurze podporucznika Legionów polskich, jako oficer, delegowany przez sztab generalny i ministerstwo w Warszawie do przeprowadzenia agitacji wśród powstańców wielkopolskich. Z tego też tytułu Wieliczka pozostał przy p. Wawrzyniaku i razem z powstańcami przybył do Ostrowa.

Faktem jest, że p. Wieliczka kręcił się następnie wśród powstańców wielkopolskich na odcinku Ostrów, Ostrzeszów, Krotoszyn, Koźmin, Odolanów. Nikt go jednak nie widział na froncie. Podawał się za szefa sztabu dywizji jarocińskiej, podpisywał się jako podporucznik i inżynier Wieliczka, słowem imponował tytułami.

Ale od samego początku pojawienia się p. Wieliczki na terenie Wielkopolski budziły się wśród niektórych powstańców wielkopolskich poważne zastrzeżenia. Wreszcie, kiedy zamknięto p. Wieliczkę w więzieniu (akta więzienne niestety zostały zniszczone, ale są jeszcze świadkowie), poznano się na nim gruntownie.

23. 9. 1919 sąd wydał rozkaz aresztowania p. Wieliczki, a że p. Wieliczka symulował, albo naprawdę był chory na umysł, został 22. 1. 20 przewieziony do głównego szpitala wojskowego — oddziału dla umysłowo chorych w Poznaniu.

Dalsze szczegóły podamy jeszcze.

Tyle „Polonia”. Co na to p. Wieliczka - Wieliczker, obecny dyrektor tartaku w Kobierze? Co na to jego protektorzy? Co przedewszystkiem władze państwowe?

Zgon dyrektora PZP

Warszawa. (PAT) W piątek przed południem zmarł dyrektor Państwowych Zakładów Żywnościowych, wiceprezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Edmund Kłopotowski.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Kochany łobuz” z Anny Ondra w roli głównej. Ona i reżyser Lamacz są pewną gwarancją dużej wartości filmu i jego własności rozświecającej. Treść jest oparta na znanej na terenie poznańskim komedii p. t. „Porządki wiosenne”. A więc bogaty właściciel salonu mód (Cox), zakochuje się w Bessy, kierowniczce drużyny „porządkowej”, sprzątajacej zawodowo różne lokale (Anny Ondra). Poznaniu następuje w chwili, gdy Cox, wybierając się na bal maskowy, przebrany jest za apasza. I właśnie za takiego bierze go Bessy. Pragnie z niego zrobić człowieka uczciwego i przyjmuje go do swej drużyny, by móc pracować nad utrwaleniem w nim uczciwości. Komizm są jej wysiłki w tym kierunku i nauki moralne, których mu nie skąpi. Jego stanowisko członka drużyny powoduje cały szereg kapitalnych nieporozumień. Do dobrych punktów filmu należy fakt,

że ów komizm nie jest tylko grą wywołaną i blażenstwami, lecz polega na splocie sytuacji w swem założeniu zabawnych, z których się śmiejemy — gdy aktorzy filmu są poważni. Anna Ondra gra świetnie. Jej mimika jest niezrównana i sposób bycia wybitnie miły. Jeden z jej partnerów to Hans Richter, znany tak dobrze z filmu „Csibi”. Ilustracja muzyczna bardzo miła.

Nadprogram tygodnik Foka. (Sza) Kino „Stinks” wyświetla film pod tyt. „Taniec miłości”. Bohaterka filmu, piękna Sadie Mc. Kee, córka kucharki pracującej u bogatych państwa Anderson, przechodzi różne koleje losu. Zaręcza się z młodym człowiekiem, który nie jest jej godzien i który ją porzuca. Wychodzi za mąż bez miłości za milionera, którego odzwyczajają od nałogu pijaństwa. A gdy mąż zwrócił jej wolność, pielęgnuje umierającego dawnego narzeczonego, odnajdując po jego śmierci prawdziwą miłość.

Film jest interesujący, wyreżyserowany i zagrany bez zarzutu. Rolę bohaterki gra Joan Crawford. (Sza)

Kino „Corso” wyświetla film p. t. „Bohater z Rio-Grande”. Jeszcze jedna opowieść o dzielnym i odważnym bohaterze z t. zw. dzikiego zachodu, świetnie jeżdżącym konno, doskonale wysportowanym, pogłębiającym dzięki tym zaletom „czarne charaktery”. W roli tego bohatera Buck Jones — znana gwiazda filmowa tego typu.

W nadprogramie znany już w Poznaniu dramat p. t. „Szaleństwo amerykańskie” z Walterem Huston i Kay Johnson. (Sza)

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 21. 2. 1936 r.

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Cen.

Spędzono: Buhajów 3, krów 13, świń 312, prosiat 30, cieląt 135, owiec 13, razem 506 zwierząt.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21. 2. 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.30	89.48	89.12
Holandia	360.10	360.82	359.38
Kopenhaga	116.90	117.19	116.61
Londyn	26.17	26.24	26.10
Nowy Jork kabel 5.24 1/2	5.25 1/2	5.23 1/2	
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.97	22.01	21.93
Sztokholm	134.90	135.23	134.57
Szwajcaria	173.25	173.59	172.91

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwers.	60.—
6% poz. dolarowa	78.25
4% poz. premj. dol.	53.70
7% poz. stabiliz.	62.63
w drobnych	63.13

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	90.50
Cukier	28.—
Węgiel	13.25
Lilpop	9.50
Ostrowiec	21.—
Starachowice	34.75

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Kupię

domek ogródkien. lub samą ziemię ogrodową, przy Poznaniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 98 941

Sprzedam

zaraz z powodu wyjazdu wille II piętrowa w Lesznie. Tama Kolejowa 1. za 26 tysięcy gotówka. 21 pokoi, 6 kuchni, 5 przedpokoi, 3 werandy, 2 łazienki, 2 klatki schodowe, 4 balkony, ogród, podwórze i zabudowania, 7 piwnic, pralnia. zdg 99 014

7. SPRZEDAŻE

Zakład

fryzjerski, nowoczesne urządzenie, gotówka sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 943

Skład

pieczywa z mieszkaniem. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 98 900/1

Kamienica

3 ptr. Ostrow obok Sadu blisko Rynku. 2 składy piekarnia, czynsz roczny 6500. Oferty Kurjer Poznański ng 6486

Drzewka czereśniowe

15.000 sztuk wysokopienne, silne, zdrowe i dobrze ukorzenione, w najlepszych odmianach, 100 szt. 80 zł poleca St. Dulat, ogrodnictwo Wolsztyn. dg 921

Maszynę

do pisania Adler polsko - niemiecka jak nowa sprzedam tanio. Ul. Woźna 11, m. 5. zdg 98 382

Sypialnię

gabinet tanio. Sniadeckich 4. m. 9. zdg 99 033

Skład

kolonialny, nabiał tanio sprzedam. Restauracja. Poczta 30. zdg 99 008

Szafy, szafki biurowe

nowoczesne żaluzjowe. Skóra Ska Al. Marcinkowskiego 23. ng 5865

Fortepian

krzyżowy sprzedam. Pierackiego 10. podwórze, parter. zdg 98 888

Skład

rzeźniczy z nowoczesnie urządzone warsztatem przyległym mieszkaniem, z powodu przeniesienia się w własność korzystnie sprzedam. Marszałka Kocha 189. zdg 98 930

13. SZUKA MIESZK.

Emerytowana nauczycielka 2-3 pokojowego centrum. Oferty Kurjer Pozn. zdg 98 198

Pokoju

kuchnia od zaraz, czynsz rok zgór. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 826

Emeryt

poszukuje 2-3 pokoi, śródmieście. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 98 836

17. LOKALE

Skład

obszerny wydzierżawi od zaraz przy Wrocławskiej 5/6 Cichocki. zdg 99 208

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Grudnia 5. Pilne druki zaraz. dr 802

24. NAUKA

Konwersacji

poleskiej szukam za niemiecką. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 811

Osobom

dorosłym udzielię lekcji gramatyki i pisowni polskiej tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 981

Koncesjonowane

kursy kroju, szycia

Klawiterowej, Marii Magdaleny nr. 1, na życzenie system Prof. Lewańskiego. dyr. Paryskiej Akademii. dg 542

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Kucharka

lepszym gotowaniem, cukiernictwem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 873

Kucharka

szuka posady. najchętniej do Gdyni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 98 876

Służąca

uczciwa z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 909

Rządca

gospodarczy, kawaler, lat 34, zamieszany rolnik, hodowca poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 881

Panienska

z praktyką szuka posady do dzieci. Zna szycie. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 889

Dziewczyna

gotowaniem bez prania szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 867

Dziewczyna

kucharka, kuchnia warszawska, długoletnie świadectwa szuka posady bez prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 98 809

28. ROZRYWKA

Joan Crawford

Fenomenalnie kusząca nieodwołalnie do soboty Kinoteatr „Stinks”. zdg 98 925

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrow Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc marzec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i umiarkowanych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówki): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149